

**Wniosek do Budżetu Miasta Konina w ramach
Konińskiego Budżetu Obywatelskiego**

Urząd Miejski w Koninie
Biuro Obsługi Interesanta

27. 03. 2020

nr pisma
podpis

615
umk 12.606.2020

Imię i nazwisko Wnioskodawcy^{1*}:

Józef Mazurkiewicz

Adres Wnioskodawcy^{1*}:

Telefon kontaktowy do Wnioskodawcy^{1*}:

Adres e-mail Wnioskodawcy^{1*} (pole nieobowiązkowe):

Preferowana forma kontaktu Urzędu Miejskiego z Wnioskodawcą¹ (zaznaczyć właściwe):

☒ Kontakt telefoniczny

☒ Poczta e-mail

**Nazwa zadania (prosimy o zmieszczenie się w max 250 znakach)¹: NAZWĘ ZADANIA
WPISUJEMY WYŁĄCZNIE WIELKIMI LITERAMI!**

MOJE MIASTO KONIN – ALBUM SŁÓW, OBRAZÓW I WIERSZY

Skrócony opis (prosimy o zmieszczenie się w max 1000 znaków)¹.

Państwa skrócony opis będzie wykorzystywany na potrzeby promocji Projektów:

Wydanie książki to okazja umożliwiająca prezentację własnej twórczości i działanie wspierające aktywność artystyczną. Książka ta jest specyficzna, ma bowiem charakter interdyscyplinarny, łączy takie dziedziny sztuki jak poezja i rysunek artystyczny. Treść prezentowanych tekstów, wierszy jest wzbogacona ilustracjami - rysunkami wykonanymi własnoręcznie tuszem i piórką. Jest doskonałym materiałem promującym Konin, jego architekturę, sztukę i przybliżającym mieszkańcom Konina zapomniane nieraz szczegóły obiektów będących w mieście. Uważam, że będzie zachęcała do obcowania z omówionymi w niej obiektami i miejscami. Książkę wzbogaciłem o komentarz **Pawła Kuszczyńskiego Prezesa Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.**

Chciałbym, by Konin był postrzegany jako miasto przyjazne osobom, które tworzą poezję, poetom - **seniorom** - mieszkańcom Konina. Niektóre z wierszy zawartych w tej książce były publikowane w regionalnej gazecie „Przeglądzie Konińskim” we wkładce „Koniniana”.

Pelen opis (prosimy o zmieszczenie się w max 3500 znaków)¹:

. Na ten tom złożyły się wiersze o Koninie, moim mieście, wzbogacone moimi rysunkami . Ilustracje te są infrazami tekstu. Ukazuję w nich swój uczuciowy – pełen wdzięczności stosunek do wybranego miasta, w jakim od ponad pięćdziesięciu latach stał się dla mnie, Kaliszanina, Konin, w którym tyle lat żyłem i pracowałem. Treści utworów zawierają wartości, które wyniosłem z domu rodzinnego i które pragnę przekazać czytelnikom.. Książka ukazuje wszystkie te miejsca, które cieszą się moim zainteresowaniem i które w Koninie pokochałem. Informuje też, za co pokochałem to miasto. Treść utworów pokazuje moją wiedzę o Koninie, jego historii, dziejach oraz zabytkach architektury, a także wypełnia pragnienie miłości i jest pełne emocji.. W treści utworów obecna jest tęsknota za tym co przed wielu laty jeszcze było i co się zmieniło na zawsze i już nie powróci. Prezentuje wizerunki obiektów wartych zauważenia, przypisując im wydarzenia z historii miasta i mieszkańców. Osobiście to martwię się o ich stan i brak zainteresowania przez właścicieli. Wiele konińskich zabytków niszczy, ginie bezpowrotnie. Treść umieszczonych w książce tekstów obrazowo opisuje szczegóły architektoniczne budynków, kościołów. Przypomina też obecność w okolicy ważnych dla historii i kultury polskiej osób, jak np. Fryderyka Chopina, ks. Tarejwy, a także bitwę pod Olszowym Młynem. Książkę tę dyktuję wszystkim tym, co pragną poznać zabytki Konina, jego układ urbanistyczny, zwyczaje mieszkańców, niełatwe dzieje miasta, szczególnie z okresu przed II wojną światową. Uważam, że pozycja ta może stać się konińskim **badekerem**. Zachęca także do wędrowania myślami po tych wszystkich miejscach, które opisuję. Obrazy zawarte w tej pracy zainspirują na pewno i zachęcą wielu do odwiedzenia Konina, do powrotów na konińską Starówkę. Ja traktuję Konin, jako małą ojczyznę. Pragnę, aby pozycja ta promowała nasze miasto, pogłębiała świadomość kulturową i historyczną mieszkańców. Uświadamiała wielokulturowość miasta (żydzi, cyganie, Niemcy. Polacy) a także przypominała o niektórych postaciach i wydarzeniach ważnych w historii Konina.. Jest jednocześnie promocją mojej twórczości mieszkańca- seniora.. Niesie ze sobą dobro i miłość.

Harmonogram realizacji (pole nieobowiązkowe):

1. Określenie parametrów wydania- format książki, rodzaj papieru oprawa zakres opracowania redakcyjnego i graficznego wielkość pierwszego nakładu wymiary ilustracji itp.
2. Skierowanie tekstu do opracowania redakcyjnego i graficznego przez redaktora merytorycznego, korekta językowa.
3. Łamanie i skład, projekt okładki, redakcja techniczna eliminująca niedociągnięcia, zgłaszanie sugestii.
4. Zatwierdzenie przez autora i otrzymanie nr ISBN.
5. Skierowanie do drukarni.
6. Dystrybucja i promocja – autor otrzymuje określoną ilość egz. do dowolnego dysponowania, zaś pozostałe książki kierowane są do stacjonarnej lub internetowej sprzedaży, część do dyspozycji Prezydenta Miasta Konina, Miejskiej Biblioteki Publicznej, Placówek oświatowych i kulturalnych miasta.

Szacowany koszt:

Nakład 750 egz., zadruk czarno biały (K, 1+1). Liczba stron bez okładki: 150 – 200? oprawa twarda, klejona, grzbiet prosty, format B5 (170mm x 240mm), środek papier Munken Print White 90g, lub offsetowy ekologiczny 120 g., druk offsetowy. **Okładka** – tektura 1 mm, zadruk jednostronny w kolorze (CMYK, 4+0), folia mat/błysk. Podatek standardowy 23%. ~~Wartość netto/egzemplarz: 563,80 zł / 10,09 zł.~~ *Koszt ogółem brutto: 22.900!*

Oczekiwane rezultaty (pole nieobowiązkowe):

1. Najtrwalszym rezultatem wynikającym z zadania publicznego, będzie nowa książka poświęcona Koninowi. 2. W postaci dobrze zaprojektowanego wydawnictwa książkowego, będzie znakomitą materiałem promocyjnym dla miasta. 3. Nie mniej ważnym pozostaje zwrócenie w tej pozycji szczególnej uwagi na zabytki architektury Konina, a także zaspokajanie potrzeb kulturalnych mieszkańców Konina poprzez organizację spotkań literackich połączonych z koncertem muzyki poważnej. 4. Stworzy też okazję do zaprezentowania mojej twórczości artystycznej i być może pobudzi aktywność artystyczną osób starszych. 5. Książkę pragnę wydać przy współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną. 56 Zainteresowanie Towarzystwa Przyjaciół Konina i Miejskiej Biblioteki Publicznej projektem stanowi dla mnie najlepszą rękojmię tego, że powstanie atrakcyjna książka promująca nasze miasto.

Potwierdzenie dostępności obiektu/terenu, na którym miałby być realizowany projekt, poprzez uzyskanie podpisu od zarządcy obiektu/terenu (jeśli dotyczy):

Towarzystwo Przyjaciół Konina popiera wniosek J. Karwackiego. Wydanie tej książki przyczyni się do promocji miasta i pozwoli zapoznać punkt informacyjny w wydanej książce publiczność o Koninie. Wskazanie tel. o du. 25.03.2020 godz. 9:20

Data, podpis pieczęć administratora obiektu

z Kierownikiem COP-B. Jędrzejewskim ustalono, że nie jest potrzebne

UWAGA !!!

potwierdzenie tej informacji 25.03.2020
Jeśli wniosek zakłada realizację wizji artystycznej Autora/Wnioskodawcy konieczne jest dołączenie propozycji w formie załącznika do niniejszego formularza.

TAK

Załączam na płycie treść opracowania, które pragnę wydać. Treść ta będzie ilustrowana moimi rysunkami.

25.03.2020

Podpis Wnioskodawcy¹ (obowiązkowy)

¹ Niezbędne dane do wypełnienia przez Wnioskodawcę

* W związku ze składanym wnioskiem realizowanym w ramach Konińskiego Budżetu Obywatelskiego wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych.

Oświadczam, iż przyjmuję do wiadomości, że:

- 1) administratorem tak zebranych danych osobowych jest Miasto Konin;
- 2) moje dane osobowe będą przetwarzane wyłącznie w celu umożliwienia kontaktu przez Urząd Miejski w Koninie;
- 3) moje dane osobowe mogą zostać udostępnione innym podmiotom wyłącznie w celu realizacji proponowanego zadania;
- 4) imię i nazwisko zostanie upublicznione wraz z treścią wniosku w celu realizacji Konińskiego Budżetu Obywatelskiego zgodnie z postanowieniami jego regulaminu;
- 5) podanie danych jest dobrowolne, jednak odmowa ich podania jest równoznaczna z brakiem możliwości dalszego przetwarzania i realizowania danego wniosku w ramach Konińskiego Budżetu Obywatelskiego;
- 6) mam prawo dostępu do treści swoich danych i ich poprawiania (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1000).

26.08.2020

.....
Podpis Wnioskodawcy¹ (obowiązkowy)

Załącznik

Opinia Pawła Kuszczynskiego Prezesa Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich

Pokłon Koninowi i jego mieszkańcom

Tytuł „Moje miasto Konin” jest tytułem uprawnionym przez biografię autora i jego uczuciowy – pełen wdzięczności stosunek do „wybranego miasta”, jakim od ponad 45 lat stał się Konin, w którym tyle lat żył i pracował. Spełniło się marzenie: Józef Mazurkiewicz napisał wiersze o swoim mieście, które złożyły się na tom wzbogacony grafikami artystycznego duetu: autora i jego córki Magdaleny. Już ze wstępu można się dowiedzieć jakie wartości wyniósł z domu dzięki rodzicom i dziadkowi Ignacemu, a które wpisane są w klamrę przesłań: Bóg, Honor, Ojczyzna. Te właśnie wartości pragnie autor przekazać swoim wnukom, a także i czytelnikom. Odnajduje podobieństwo emocjonalne: gdy będąc dorosłym mężczyzną patrzy na kulminację Złotej Góry nad Koninem, bezwiednie przypomina sobie z dzieciństwa górującą wieżę kościoła w Chełmcach, zbudowanego na najwyższym wzniesieniu Wysoczyzny Kaliskiej. Józef Mazurkiewicz posiada szczególną cechę ludzkiej natury: kocha wszystkie miejsca i zamieszkałych w nich ludzi, w których znalazł się w życiu, a więc nie tylko w Koninie ale i w Kaliszu, w którym zamieszkał z rodzicami i rodzeństwem po przeprowadzce z Trojanowa koło Opatówka. To człowiek, który pięknie i dojrzałe wypełnia pragnienie miłości, pomagają mu w tym wyjątkowe kompetencje emocjonalne. Autor pragnie by Konin, nazywany swoim miastem, stał się „Wenecją północy”, ma bowiem wszelkie dane ku temu. Wielokrotnie zadaje sobie pytanie za co lubi Konin i sam odpowiada: *Dawało (miasto) pełną garścią / zachęcając do powrotów, / utrwalań tego co zacząłem. / To miasto osiadłe na prastarym bursztynowym szlaku, / drodze Świętego Gotarda.* Autor prezentuje wizerunki obiektów wartych zauważenia. W budynku byłej konińskiej synagogi przywołuje:

brodaty śpiew rabina / błąka się jeszcze... tęskną modlitwą / czterech potężnych filarów / zwieńczonych
 Gwiazdą Dawida, / szukając miejsca. Konińskie kamienice na Starówce / wspierają się wzajemnie, /
 podtrzymując jedna drugą / ...Proszą o pamięć, / ...Budząc się z zapomnienia / pokazują naturę duszy... /
 i dziurawy portfel gospodarza/. Niezbędne są zatem pieniądze na ich troskliwą rewitalizację. Nie tylko
 ludzie nie potrafią odnaleźć się w nowej postindustrialnej rzeczywistości. Dom „Europejskiej” (na rogu
 rynku) stracił swój dawny urok: Zamknięty w sobie / z duszą, która zasnęła. / Nie zaprasza teraz do
 wnętrza otwartością / jakby próbował ukryć swój wstyd /...nie pozwolono mu / nie dano szansy / żyć dalej
 przeznaczeniem, / z którym się narodził. Zapomniana została także ulica Gwoździarska: Wąska jak
 panna w kibici. / Samotna pozostawiona sobie, / odradza się powoli / pragnąc, by dojrzano jej piękno
 młodości. Patrzy na wdziek klasycystycznych kolumn ratusza, nakrytych, nakrytych portykiem ze
 wspinającym się koniem, (herbem miasta). Opis kończy się humorem: Przypadkiem nadeptuję / na coś
 twardego. / To gwoździ. / Zapomniałem, że jestem na Gwoździarskiej. Autor sporo wie o swoim mieście,
 jego historii, dziejach oraz zabytkach architektonicznych, o czym przekonuje opisując koniński ratusz:
 Klasycystyczne, harmonijne kształty / z trójkątnym tympanonem / wspartym na kolumnach. / Fasadą
 spogląda na plac i kościół farny / ustawiony do niego bokiem, / jakby na przekór świeckiej władzy, /
 witając każdego gościa. Obiektom w topografii miasta przypisuje cechy żywych istot, w ich opisie
 posługuje się uosobieniami, czego przykładem jest próba zachowania swego znaczenia w nowym
 gruntownie zmienionym układzie urbanistycznym miasta: Jakby nie pasował (ratusz) do tego miejsca, /
 „Ziemi Gwałtownie Przebudzonej,” / która zasypia na nowo i z noclegowni przemysłu / powoli wyrasta
 na ludzkie miasto. / Odwrócony tyłem do „Nowego Konina” / kryje w sobie żal, że normalne ludzkie życie
 / tak rzadko gości na Starówce. Przypomni starą aptekę mieszczącą się w „Domu pod Diabłami”:
 Tego zapachu i klimatu / już nikt nie pamięta. / Jego echo odbite od splekanych ścian / drażni lekko
 nos, / wróżyć tajemnicę. Sporo przeminęło i chyba już nie wróci, a na konińskich podwórkach: Nie
 usłyszysz kucia / i krzyku druciarza: / garnki lutuję, / garnki lutuję. / Na leciwych już murach / zasnął
 dźwięk katarynki, / w płamie przypominającej / cień kataryniarza / bez papugi, / nakryty płamą
 kapelusza. We współczesnym czasie pełnym niepotrzebnego pośpiechu poszukujemy spokoju i
 ciszy: ulicą zagadkową, / krzywą nihy bez wdzięku, / poszukując siebie / idę od Fary, Do spotkania /
 z Tym Który Jest od zawsze, / mimo różnych zakrętów / i krzywizn życia / idących ulicą Krzywą. /
 Historię Konina lapidarnie ujmuje Józef Mazurkiewicz w kilku wersach: Przechodziło tedy
 wielokrotnie / pod rękę życie i śmierć / drogą od i do warty, / dudniąc po drewnianym moście
 Toruńskim / przez przedmieścia Słupeckie i Kolskie / ulicą Długą / ...niosąc powiewem wiatru huk
 wystrzałów. Nie dziwi, że autor nagrodzony oraz wyróżniony na ogólnopolskim Konkursie
 Poetyckim Miłowy Słup – poświęcił wiersz najbardziej znanemu w Polsce słupowi drogowemu:
 Kocham spoglądać na twe ciemne lico, / dotykać twardej chropowatej duszy / tego, co stworzył
 ciebie swoim dłutem / i biciem wstawił w zegar świata, / zamknął na zawsze w kalendarz historii /
 miasta. Interesujący jest opis Domu Zemełki: Chłuba tego grodu i mieszczan, / oddany zawsze, /
 gotowy do służby jak kiedyś, / gdy jego oczodoły okien / lśniły blaskiem świec / Tu pod sklepieniem /
 spią słowa łacińskie, bajki i myśli / pełne troski o bliskich / wsparte mecenatem. W tej książce na
 wielu stronach obecna jest tęsknota za tym co przed wielu laty jeszcze było, a co zmieniło się
 zupełnie i nie wróci. Takie zwyczajne koleje dziejów. Przykładem ulica Kramowa: I już nie kupisz
 na niej wszystkiego. / Inna to ulica, zadumana w sobie i nazwie, / która już kramów nie gości.
 Konińska przyroda jest również urokliwa i tajemnicza: Zadumą pachnie park (w Morzysławiu) przy
 stawie / rosą, welonem ścieli się mgła. / Tylko krzyk kaczek, co w zabawie / szukają wątku sennego
 dnia, / i posłuchać dzwonu, który co godzina uderza, / niosąc w powietrzu znajome słowa, słowa
 modlitw i pacierza / otwarte, proste jak dziecka mowa. Piękne są witraże w kościele farnym:
 Z ciemności wnętrza / mistycznym uniesieniem wychodzą światłem / do ludzkiego serca zakłęte w szkło
 i srebrzysty ołów, / co pętlą drutu spina wszystkie barwy, dając im życie w złotym słońcu blasku, / budząc
 z letargu polichromię fary, / Święty Izydor Oracz w śnieżnej szacie, / łącząc w swym życiu modlitwę
 z pracą, / przykłęka wpatrzone w Tego, / co źródłem jest wszelkiego bytu. O zdumiewających niełatwych
 dziejach Konina przekonuje zwiedzanie cmentarza wojennego, na którym leżą na baczność w żołnierskiej
 postawie, / w pokoju śmierci, już bez nienawiści, / uśpieni pieśnią wiatru i słowików, / młodzi chłopcy z
 polskim nazwiskiem i polskim imieniem, / lecz w różnych mundurach/. W wierszu „Świątynia Świętego
 Ducha” przywołane zostają treści ekumeniczne: ewangelicko-augsburska świątynia chwali Boga tym
 samym ludzkim sercem / pijąc te same soki z ziemi tego miasta / zwanego Koninem. Wyjątkowy nastrój

wnętrza fary oddają strofy: *Wysłuchaj się w pieśni zakłète w tych murach, / łączące pieśni z głosem rozmodlonych, zamknięte w ciszy, co nie liczy czasu, / przetkanej światłem i barwą witraży / żyjącej słońcem, które chce tu zajrzeć, / by podziękować za świata stworzenie.* Nie może być, by szlak bursztynowy pozostał niezauważony: *Calisia, Setidava, Auskankalin / małe etapy wielkiej drogi / znaczonej bursztynem / ceramiką, monetą, / bronią, potem i krwią / w kraju Barbanikanum /, który po latach nazwano Polską, / a miasta Kaliszem i Koninem.* Józef Mazurkiewicz pamięta romskie tabory: *Z ciekawością i zazdrością śledziłem / sznur goniących za wolnością / i swobodą kolorowych wozów.* Przywołuje słowa Papuszy, romskiej poetki: *„Las śpiewa, ziemia śpiewa / Ziemio moja jestem córką twoją”.* Wiele konińskich zabytków niszczy, ginie bezpowrotnie: *Zapomniany przez człowieka, / który prawem własności pozwala mu umierać. / Dziś krzyczy brakiem gospodarności / i wrażliwości na piękno.* Obrazowo potrafi opisać szczegóły architektoniczne. Przykładem może być wiersz o klasztorze w Bieniszewie: *pięknie, lecz oszczędnie zdobiony / wewnątrz k* W tej książce na wielu stronach obecna jest tęsknota za tym co przed wielu laty jeszcze było, a co zmieniło się zupełnie i nie wróci. Takie zwyczajne koleje dziejów. *orunkowy, kształtem i fasadą zawilego baroku / naśladując kręte drogi każdego człowieka, / szukającego tu spokoju,* wiersz o kościele Świętych Wojciecha i Rocha: *Bryła figury (św. Wojciecha) zastanawia i zadziwia / dwiema lewymi dłońmi, zwróconymi do piersi / tajemnica zabraną przez rzeźbiarza oraz wiersz o kościele św. Andrzeja Apostoła: Spiczasta sygnaturka kryta blachą / strzela w niebo ostrym brązowym zarysem / Usiadła jak kwoka chroniąca pod skrzydła / gotycki budynek w kształcie greckiego krzyża, / kryty płomienną dachówką.* Wyjątkowa obecność Fryderyka Chopina – geniusza fortepianu wszech czasów na uroczystości weselnej w pod konińskim Żychlinie została przez autora tomu znacząco ukazana: *muska palcami roztańczone klawisze / uradowane takim przebudzeniem / Dźwiękiem zaczarował dusze, / postaci skupione wkoło niego, / jakby pogrążył w letargu, porywając wolę / Porywy duszy nie nadążają za nutami pieśni. / Pragną odpocząć.* Oryginalny jest wizerunek uczestników spotkania po latach (prawdopodobnie absolwentów): *Odgadując twarze, / kojarząc wspomnienia, / zostajesz zadziwiony / efektem rzeczywistości. / Zaskoczony stanem, / co niby nie przemija, / rozpoznajesz po głosie.* Przywołując wzruszające chwile młodzieńczej miłości w scenerii urzekającego pięknem kaliskiego parku: *księżyc nad dachami zamyślony krąg, / kasztanowy zapach i kojące bzy / i gorący oddech i uściski rąk / i jaśminy, jaśminy a w jaśminach Ty.* Pragnie ten czas ocalić od zapomnienia (jak pisał Gałczyński): *Przybądź piosnko, zbudź się, zwróć wspomnienia. / Rzuć paletę pełną barw młodości. / Otwórz serce, przywiej dawny wiatr.* W wierszu „W oczach Twoich” spotykamy piękny obraz miłości: *Te gwizdy, zieleń oczu – / to Ty! / W Twoich dłoniach / moje serce zamknięte, / całe życie, sekunda / i los / Oczy – zieleń, Oczy – życie, / skąd wrzos?* Przejmujące są strofy opisujące bohaterstwo i cierpienie kapelana powstańców styczniowych, zakonnika księdza Tarejwy: *Śmierci się nie bał i żołnierz go słuchał, / pracował słowem, lecz nie gardził czynem / sąd polowy Moskali wyrokiem krótkim go skazał: „Śmierć przez powieszenie” / bo wroga trzeba zabić, mieć czyste sumienie.* Autor zna wartość miłości w życiu człowieka, pisząc wprost: *Szukam przyjaciół, co jak ja kochają i wierzą w miłość / miłość zwycięża, / a człowiek tylko jest przelotnym liściem, / jednym z milionów.* Rozmyśla, wspomina, pisze o dawnym czasie, dziejach po to, by można zapomnieć na chwilę o zwirowanym, / zabieganym świecie / i wpatrując się w płynącą spokojnie Wartę, most, stare miasto i bulwary poczuć, że czas się zatrzymał. Józef Mazurkiewicz sporo mówi o potrzebie wdzięczności, tak dziś rzadkiej ludzkiej cnocie. Każdy, kto chce poznać zabytki, układ urbanistyczny, zwyczaje i zabawy mieszkańców Konina z okresu przedindustrialnego (szczególnie z międzywojnia) winien po tę książkę sięgnąć. To istny koniński bedeker.

Paweł Kuszczński
Prezcs poznańskiego oddziału
Związku Literatów Polskich